

Włodzimierz Wołyniec

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP - Początek naszej świętości

Wrocławski Przegląd Teologiczny 2/1, 188-190

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

5. My również jesteśmy wezwani, by przygotowywać drogę dla Pana przez kształtowanie w sobie serca zdolnego do miłości, która potrafi rozpoznać przychodzącego do nas w rozmaity sposób Jezusa i zaowocować dobrymi czynami. To one powinny świadczyć o nawróceniu naszego serca. Muszą one wyrastać z szacunku dla prawa Bożego, być godną odpowiedzią na wierną miłość Boga. Przygotować więc drogę dla Pana, to po prostu odpowiedzieć miłością na Miłość.

ks. Adam Bałabuch

UROCZYŚCIE NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP – 8 XII 1994

Początek naszej świętości

1. Niepokalana, Początek nowego życia w całym stworzeniu

Ewa, matka wszystkich żyjących, sprzeniewierzyła się swojemu powołaniu poprzez grzech nieposłuszeństwa i pychy. Ona i jej potomstwo utracili pełnię i piękno życia. Odtąd każdy człowiek doświadcza nieustannej wewnętrznej walki pomiędzy dobrem a złem, które mu się narzuca poprzez działanie Szatana. W ten sposób spełniają się słowa zapowiedziane przez Boga, skierowane do węży: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej...*

Każdorazowe zwycięstwo Szatana w tej walce oznacza upadek człowieka. Wybierając dobrowolnie zło, staje się on jego niewolnikiem. Paweł Apostoł nazywa człowieka żyjącego w takiej sytuacji „starym człowiekiem”, ponieważ jego życie pełne jest wewnętrznych ograniczeń i różnych słabości spowodowanych grzechem.

Wygnanym z raju rodzicom daje jednak Bóg dar nadziei wyrażonej słowami obietnicy o potomstwie Ewy, które *zmiażdży głowę węża*. Zapowiedzianym potomstwem jest Jezus Chrystus, Syn Boży, którego wydała na świat Niepokalana Dziewica Maryja. Matka Jezusa nazwana jest „nową Ewą”, ponieważ staje się Matką nowego stworzenia w Chrystusie. „Zamiast Ewy, dawnej latorośli, zakwitła nowa latorośl winna, Maryja, w której zamieszkało nowe życie, Chrystus” (św. Efrem).

Maryja jest pełna łaski. Wszystko otrzymała od Boga. Została zachowana od wszelkiego grzechu, niepokalanie poczęta. Pełnia Bożej łaski oznacza jednak nie tylko wolność od grzechu, ale przede wszystkim to, iż została przeniknięta Duchem Świętym: *Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego ostoni cię*. Maryja rodzi się z Ducha Świętego i staje się w ten sposób nowym człowiekiem. Właśnie ona, Matka Jezusa Chrystusa, jest pierwszym odkupionym człowiekiem przez zbawcze dzieło swojego Syna. Maryja jest obrazem człowieka, który odzyskuje utracone piękno i pełnię życia.

Norwid pisał: „Piękno kształtem jest Miłości”. Piękno przenika całą postać Niepokalanej, ponieważ w Niej rozwija się Boża Miłość, a Ona sama staje się Matką pięknej Miłości.

Bóg, „Ojciec wszechstworzenia” (*Pater constitutionis omnium*), według przepięknego określenia św. Anzelma, czyni Maryję „Matką odnowienia wszystkiego” (*Mater restitutionis omnium*). W ten sposób Niepokalana Dziewica jest początkiem nowego życia w całym stworzeniu. Jest Niepokalaną Matką nowego stworzenia.

2. Powołani do nowego życia w Chrystusie

Paweł Apostoł przypomina nam dzisiaj o powszechnym wybraniu i powołaniu do świętości. W Liście do Efezjan pisze o tym, że w *Chrystusie wybrał nas Bóg przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem*.

Świętość nie oznacza wyłącznie bezgrzeszności. Spośród ludzi tylko Maryja była obdarzona tym wyjątkowym przywilejem. *Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy* – stwierdza św. Jan (1 J 1,8). Tak więc nawet ci, których św. Paweł nazywa w swoich listach „świętymi”, czyli chrześcijanami, nie są wolni od grzechu. W Modlitwie Pańskiej Pan Jezus uczy nas wołać do Ojca: *odpuść nam nasze winy*.

Powtarzające się grzechy często przygnębiają nas. Przystępując do sakramentu pojednania musimy wyznać ze skrucą i żalem: „Znowu popełniłem ten sam grzech, kolejny raz uczyniłem to samo zło”. Chcielibyśmy powtórzyć za św. Pawłem: *Nieszczęsny ja człowiek...* Świętość naszego życia zdaje się być tak odległa, wydaje się nam, że „to nie dla mnie”.

Tymczasem istotą świętości jest napełnianie się Bożą Obecnością. Tylko Bóg jest święty i uświęca wszystko udzielając Siebie z miłości swojemu stworzeniu. Tajemnica Przenajświętszej Trójcy przenika mnie i ogarnia przemieniając w nowe stworzenie. Dlatego życie święte i nieskalane jest łaską, którą Bóg obdarza nas przez swojego Umilowanego Syna. Dlatego św. Paweł przypomina: *Wybrał nas Bóg, abyśmy byli święci...* Świętość jest dla mnie, dla każdego, pomimo grzeszności. Jest to życie przybranych synów Boga, którymi staliśmy się z Bożej miłości przez dar chrztu świętego. Wtedy bowiem narodziliśmy się na nowo, czyli staliśmy się nowym stworzeniem.

Prawo życia to prawo ciągłego rozwoju. Temu prawu podlega także nowe życie z wody i Ducha Świętego. Raz odrodzeni duchowo mamy stawać się coraz pełniej nowym człowiekiem. Św. Jan pisze: *Obecnie jesteście dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziecie. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest* (1 J 3,2). Oznacza to, że należy nieustannie się otwierać na udzielającego się Boga, który czyni nas coraz bardziej podobnymi do swojego Jednorodzonego Syna.

Bóg oczekuje naszego zaangażowania i otwarcia na Jego zbawcze działanie. Z cierpliwością i miłosierdziem czeka On na nasze *fiat* – niech się stanie tak, jak Ty chcesz, Boże.

Obecność Boga w moim życiu ma być źródłem radości. Anioł Gabriel mówi do Maryi: „Bądź pozdrowiona”, czyli „raduj się”. Nowy człowiek ma stawać się coraz

bardziej radosnym i pogodnym, nawet w obliczu trudności i cierpienia. W Dziejach Apostolskich jest napisane, że ubiczowani Apostołowie z radością odchodzili sprzed Sanhedrynu, *ponieważ stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa* (Dz 5, 41).

Całe nasze życie jest pielgrzymką nowych ludzi, odkupionych przez Chrystusa. W tej pielgrzymce przewodzi nam Niepokalana Dziewica Maryja, Matka nowego stworzenia. Właśnie ona pomaga nam, abyśmy żyli zgodnie z naszym wybraniem i powołaniem. Maryja wspiera nas w kształtowaniu siebie jako nowych ludzi, pełniących do końca wolę Boga. Ona uczy nas powtarzania z wiarą i miłością słów: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa.*

ks. Włodzimierz Wołyniec

3 NIEDZIELA ADWENTU – 11 XII 1994

Chronos i kairos ludzkiego życia

1. Oczekiwanie na przyjście Pana – adwent – wchodzi w szczególną fazę. Od ludzkiego wołania do Boga, aby przyszedł: *Ocknij się, dlaczego śpisz, Panie*, poprzez ludzką niecierpliwość, a niekiedy nawet rozgoryczenie z powodu dłużącego się – w pojęciu oczekującego – czasu na przyjście; dzisiaj słyszymy niezawodne i radosne: Pan jest blisko.

Dlatego też dzisiejsza niedziela zwana jest niedzielą *Gaudete* – „Radujcie się”. Przypomina nam o tym prorok Sofoniasz w pierwszym czytaniu: *Nie bój się Syjonie! Niech nie słabną twe ręce! Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz, który daje zbawienie. On uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, jak w dniu uroczystego święta.*

2. Adwentowe pojęcia związane są szczególnie z czasem. Biblia posługuje się tutaj dwoma greckimi terminami. Pierwszy z nich to *chronos*. Znamy zresztą to pojęcie z historii, gdy stwierdzamy: chronologia wydarzeń, a więc następstwo zdarzeń, kolejne dni wypełnione radością i bólem, budowaniem, troską, sukcesami i porażkami.

Jesteśmy zanurzeni w czasie i przestrzeni. Budzisz się rano i biegniesz, by dogonić słońce, ale odległość wieczorem między wami taka sama, tylko ty o dzień starszy – bliżej niż dalej. *Chronos* można rozpatrywać w horyzoncie społeczeństw, ale można też spojrzeć nań w kategoriach indywidualnego życia. Od momentu poczęcia po śmierć przedział ten wypełniony jest pracą, myślą, marzeniami, wreszcie podstawowym pytaniem o sens: życia, pracy, cierpienia, śmierci.

Nie trudno zauważyć – nawet bez kalendarza i zegarka – przemijający czas. Św. Augustyn na pytanie, czym on jest odpowie: wiem, dopóki mnie nie zapytasz. Tadeusz Kotarbiński refleksje o czasie utrwalił w sentencji, iż człowiek odczytuje czas zarówno w młodości jak i jesieni życia. Młody – wieczorem czuje się tak samo